Dziś: Strona Radjowa **Cena egz. 15 gr.**

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 15 grudnia 1934 r. | Nr. 343

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Wniosek w sprawie Berezy Kartuskiej.

WARSZAWA, 14.12. (Tel.wł.). Marszałek Świtalski wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 18 grudnia na godz. 16.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie w sprawie podatku do podatku spożywczego od cukru, sprawozdanie komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw o dodatkowych kredytach, pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów oraz **4 nagłe wnioski klubów opozycyjnych m. in. wniosek P.P.S. w sprawie miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.**

Bol. Limanowski

DOKTOREM HONORIS CAUSA.

WARSZAWA, 14.12. (PAT). Dziś w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się uroczyste nadanie Bolesławowi Limanowskiemu stopnia doktora filozofji Honoris Causa na wydziale humanistycznym.

Sam Limanowski spowodu złego stanu zdrowia nie był obecny na uroczystości.

Debata nad projektem

ZMIANY KONSTYTUCJI.

WARSZAWA, 14.12. (PAT). Dzisiejsza debata nad projektem zmiany konstytucji rozpoczęła się przemówieniem wicemarsz. Makowskiego, który został zaproszony, jako sprawozdawca.

Następnie przemawiali wicemarsz. Car, sen. Rostworowski, Kłuszyński. Termin następnego posiedzenia zostanie wyznaczony.

Wpływy budżetowe

W LISTOPADZIE.

WARSZAWA, 14.12. (PAT). Ogólne wpływy budżetowe w listopadzie r.b. wyniosły 191,2 milj. zł., wobec 179,5 w październiku r.b. Wydatki w listopadzie r.b. osiągnęły tak samo jak dochody 191,2 milj. zł., w listopadzie roku ubiegłego wyniosły 159.6 milj. zł., wydatki zaś 182,7 milj. zł. W porównaniu między listopadem roku ubiegłego zarówno dochody, jak i wydatki w listopadzie wykazały wzrost.

Pożar statku

ATENY, 14.12. (PAT). Ubiegłej nocy statek grecki „Nicolai" ogarnięty został pożarem. Załoga zdołała się uratować, natomiast statek padł pastwą płomieni.

Dziś w numerze



„PRZEWRÓT" W KS. LIECHTENSTEIN.

Vaduz, stolica małego księstwa Liechtenstein była temi dniami widownią „rewolucji" urządzonej przez 150 ludzi, z których wielką część stanowili uczniowie gimnazjalni. Rewolucjoniści żądali ustąpienia rządu i nowej konstytucji.

WYWIAD Z V. PAPENEM

Konieczność współpracy francusko-niemieckiej.

PARYŻ, 14.12. (PAT). V. Papen udzielił przedstawicielowi „Le Petit Journal" wywiadu, w którym stwierdził, że zabójstwo Dollfusa jest jednym z tych wypadków, które wymykają się spod kontroli władz.

Inspiratorem wypadków w Austrji był Habicht, którego działalność Hitler zdewaował. On to właśnie zorganizował na granicy austrjackoniemieckiej słynne legjony.

Mówiąc o stosunkach francuskoniemieckich v. Papen oświadczył, że jest głęboko przekonany o konieczności współpracy obu krajów.

S. † P.

DOMINIK WYSZYŃSKI

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 12 grudnia 1934 roku przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala renardowskie go na cmentarz w Nowym Sielcu nastąpi dnia 15 b.m. o godz. 13-ej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

8454 CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA.

Ciekawy dokument wojenny

opublikowany w Anglji.

LONDYN, 14.12. (PAT). „Morning Post" ogłasza nieznany dotychczas dokument wojenny niezmiernie ciekawy, zwłaszcza po ostatniem oświadczeniu Baldwina, że granica Wielkiej Brytanji znajduje się nad Renem.

Dokument ten został zredagowany w roku 1918 przez niemieckiego admirała v. Scheera i złożony Ludendorfowi. Miał on na celu przekonanie wojskowych władz niemieckich, że Helligoland jest zbyt odległy, aby móc służyć jako baza odpowiednia dla ataku na brzegi angielskie. Natomiast posiadanie przez Niemcy brzegów Flandrji z ujściem rzeki Skaldy **umożliwiłoby samolotom niemieckim zadanie śmiertelnego ciosu Anglji.**

Admirał v. Scheer oświadczył, że posiadanie brzegów Flandrji umożliwiłoby ataki powietrzne.

Lotnicy polscy

W AMSTERDAMIE.

HAGA, 14.12. (PAT). Pobyt w Amsterdamie polskich inżynierów Rogalskiego i Drzewieckiego, którzy na samolocie R.W.D. 9 wracali z Paryża do Warszawy i zatrzymali się w Amsterdamie wywołał duże zainteresowanie miejscowej prasy. Wszystkie dzienniki opisują samoloty polskiej konstrukcji, wyrażając się o nich z wielkiem uznaniem. Inżynierowie polscy byli w czasie swego pobytu w Amsterdamie gośćmi aeroklubu Amsterdamskiego.

Obrady komisji budżetowej

Oświadczenie posła Rymara.

WARSZAWA, 14.12 (tel. wł.). Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała dziś 4 projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1933-34: na fundusz pomocy Polakom z zagranicy w wysokości 700 tys. zł., o kredytach dodatkowych na rok 1934-35 na cele opieki nad inwalidami 500 tys. zł. o kredytach dodatkowych na tenże rok na cele akcji przeciwpowodziowej w wysokości 500 tys. zł., oraz na kredyty dodatkowe na cele Zjazdu Polaków z zagranicy 150.000 zł. na łączną sumę 1.800.000 zł. W wyniku dyskusji komisja uchwaliła w obu czytaniach wszystkie cztery przedłożenia rządowe. Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym preliminarz budżetowy Min. opieki społ.

W dyskusji zabierał głos poseł Rymar z Klubu narodowego, który oświadczył co następuje:

— Rząd przedłożył Sejmowi w związku z niesłychaną powodzią, jaka nawiedziła kraj w lipcu b.r., wniosek o kredyty dodatkowe w wysokości pół miljona zł. na wydatki, związane z akcją władz, jako zwrot władzom wojskowym poniesionych wydatków na środki transportowe przy przenoszeniu ludności i t. p. Takie postawienie kwestji przez rząd nie może zadowolić przedstawiciela Klubu Narodowego w najmniejszym nawet stopniu.

Społeczeństwo wielką ofiarnością żywi powodzian i ich inwentarz, a w znacznym stopniu dopomaga również do obsiewów. Obowiązkiem rządu jest doprowadzić do właściwego stanu drogi i rzeki. Koszty jednej powodzi wynoszą więcej aniżeli stały koszt uregulowania potoków i rzek górskich. W tym kierunku jednak rządy polskie nietylko nic nie robią, ale nawet zmarnowały duży dorobek i wielki wysiłek b. wydziału krajowego i sejmu krajowego we Lwowie. Około 100 potoków i rzek uregulował wydział krajowy. Dziś dzieło to zostało przerwane. Ani tego roku, ani w budżecie na rok przyszły niema poprostu śladu dotacyj na regulację rzek. To też wylewy niszczą kraj i powodują co co roku wielomiljonowe straty.

Zmyślona wiadomość

O PAKCIE SZEŚCIU.

RZYM, 14.12. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: Kilka dzienników zagranicznych podało wiadomość, jakoby Mussolini zamierzał wystąpić wkrótce z projektem paktu 6-ciu mocarstw podobnym do paktu 4(do którego przystąpiłaby Polska i Z.S.R.R. Agencja Stefani stwierdza, że wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Pociągi wycieczkowe

ODWOŁANE.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje, że spowodu niepomyślnych warunków atmosferycznych odwołuje się następujące pociągi wycieczkowe: w sobotę dnia 15 grudnia poc. nr. 815 Katowice — Wisła, Katowice odj. 16.10, poc. nr. 1813 Katowice — Bielsko, Katowice odj. 15.23; poc. nr. 1311 Katowice — Oświęcim — Zakopane, Katowice odj. 16.05.

W niedzielę dnia 16 grudnia: poc. nr. 1811 Katowice — Zwardoń, Katowice odj. 4.58; poc. nr. 211 B Katowice — Zwardoń, Głębce, Katowice, odj. 6.49; poc. nr. 816 Wisła — Katowice, odj. 18.35; poc. nr. 1818 Zakopane — Bielsko — Katowice, Zakopane odj. 17.23; poc. nr. 1312 Zakopane — Oświęcim — Katowice, Zakopane odj. 17.10; poc. nr. 212 B Zwardoń, Głębce — Katowice, Zwardoń odj. 19.08, Głębce odj. 19.10; poc. nr. 1814 Zwardoń — Katowice, Zwardoń odj. 18.20.

Walny zjazd organizacji

PRZYSPOSOBIENIA W. KOBIET.

W ub. tygodniu odbył się w Warszawie VII walny zjazd organizacji P.W.K. Z całej Polski przybyły liczne przewodniczące kół lokalnych komendantki, delegatki i członkinie w charakterze gości. Po uroczystej mszy św. w kaplicy łazienkowskiej nastąpiło otwarcie zjazdu i ukonstytuowania się prezydjum.

Następnie wygłoszony został przez naczelną komendantkę referat ideowy o wytycznych pracy w organizacji, a po kilkugodzinnych obradach komisyj odbyły się wybory nowego zarządu, którego przewodnictwo w dalszym ciągu objęła p. wiz. Michałowska. Z wielkiem zadowoleniem przyjął zjazd wiadomość, że p. prezydentowa Mościcka wyraziła zgodę należenia do zarządu naczelnego. W niezwykle podniosłym nastroju odbyło się wręczenie sztandarów Kołom lokalnym. Zjazd zaszczyciła swą obecnością w owej chwili p. marsz. Piłsudska. Uczestniczki zjazdu rozjechały się z głębokiem przekonaniem, że organizacja PWK. choć w początkowych swych poczynaniach spotkała się z obojętnością i brakiem uświadomienia wśród społeczeństwa kobiecego, dzięki swej wytrwałości i mocnej wierze w wartość swej idei rozwija się coraz pomyślniej.

RADA MIEJSKA W ŁODZI.

W ub. środę odbyło się drugie posiedzenie nowej Rady miejskiej w Łodzi, w którem wzięli udział trzej radni, którzy od maja b. r. pozostawali w areszcie śledczym, a przed kilku dniami zostali zwolnieni. Radny Kowalski imieniem Klubu Narod. zaproponował ograniczenie liczby wiceprezydentów do dwóch ze względów oszczędnościowych. Radny Kopczyński, również imieniem Kl. Nar., zaproponował pensję prezydenta w wysokości 5-ej kategorji urzędników państwowych z 30% dodatkiem reprezentacyjnym, dla wiceprezydentów według 5-ej kat. z 15% dodatkiem reprezentacyjnym, dla ławników po 20 zł. od posiedzenia. Oba wnioski zostały uchwalone głosami Klubu Narodowego.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

(TABELA NIEURZĘDOWA).

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 3 klasy 31 loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. — N-ry: 120717 157289 172737.

50.000 zł. — Nr. 80949.

20.000 zł. — N-ry: 60649 133655 169914.

10.000 zł. — N-ry: 49238 52805 86230 88476 177850.

5.000 zł. — N-ry: 47644 99835 6412 77826 103467 135217.

2.000 zł. — N-ry: 30953 59351 134196 27354 32910 40110 79527 136366.

1.000 zł. — N-ry: 75218 103847 6272 107476 153632 166845 20190 37022 51351 89875 100920 104560 121861 147280.

500zł. — N-ry: 33406 38801 61262 76949 78810 83304 103252 129219 138281 1401 2252 46048 47208 63979 69661 119366 157018 166230.

400 zł. — N-ry: 5210 6555 13077 22989 24613 29105 42641 45264 96321 103643 118442 138291 140342 144704 155271 161805 175944 20754 35993 45261 54222 59069 59838 74356 88692 133760 143602.

300 zł. — N-ry: 7438 11692 21788 35723 36458 64909 65741 70135 99736 123420 132973 134258 135385 144283 168259 168590 171109 172959 47938 57127 58098 61582 80383 81027 88183 99776 101212 109031 109574 112763 119281 120073 127378 131304 148235 154634 163188.

250 zł. — N-ry: 5213 18504 24822 26553 27442 31886 34590 38392 41238 76140 51430 53600 55270 57674 59257 62473 64578 65622 66746 71774 72149 75908 90926 92040 81272 94180 98283 101234 109285 113275 119842 115776 126941 127763 134779 138158 139388 163745 163300 163834 166203 171369 176612 20313 23531 25975 26941 36869 38849 48307 62705 65775 67890 74399 75756 76493 85172 87300 88654 103581 111093 116481 118707 120753 125887 133746 138397 142493 144903 147458

Panny młodzież i mężatki,
I mężowie tudzież wdówki,
Mają tor do zwycięstw rzadki
W rozwiązaniu łamigłówki.

Liczba nagród znów się powiększyła

powiększyły się też szanse zwycięstw w naszym konkursie świątecznym.

W dalszym ciągu dla zwycięzców w naszym konkursie łamigłówkowym (obraz omyłek) napłynęły następujące nagrody:

58) Kupon na jedwabną bluzkę — firma: „Magazyn Współczesny" — Dąbrowa Górnicza, ul. Król. Jadwigi 2.
59) Jedna para śniegowców dziecinnych — firma: Warszawski Magazyn Obuwia R. Kicki, Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja 4.
60) Strucla makowa — firma: Cukiernia Ziemiańska, Sosnowiec, Prezyd. Mościckiego 11.
61) J. Żuławski — „Zwycięzca" — firma Księgarnia Ludowa — Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 7.
62) Konserwy rybne 1) puszka sardynek, 1 puszka szprotów w oliwie i 1 puszka scumbrii — firma: A. Koziołkow i M. Jędryczek. — Skł. Kolonj.-Spoż., Sosnowiec, 3-go Maja 21.
63) 1 fl. likieru pomarańczowego „Bachus" — firma: Bar Teatralny, Sosnowiec, Piłsudskiego 2.
64) pół tuzina mydeł toaletowych „Tlen" — firma: Skład Apteczny Sukcesorów Jana Grochowskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego 19.
65) Luksusowe pudełko mydeł toaletowych 3 kawałki Perfumerji „Floriola" — Warszawa — firma: Skład Apteczny Maurycy Reiner, Sosnowiec, Modrzejowska 1.

KUPON NR. 7.
do Wielkiej łamigłówki świątecznej „Kurjera Zachodniego"
Imię i nazwisko
Adres

DZIŚ ZAMIEŚCILIŚMY OSTATNI KUPON.

Rozwiązania wraz z kuponami 1 — 7 należy przesyłać wprost do Administracji „K. Z.", lub do naszych filij.

Termin składania rozwiązań przedłużony został do wtorku 18 b.m.

Ponieważ w dalszym ciągu otrzymujemy rozwiązania bez kuponów nadmieniamy, że rozwiązania bez dołączenia wszystkich kuponów nie będą uwzględniane.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

63)

Rodzina Paździerzów słuchała wierząc i nie wierząc.

W głosie Franka brzmiała wyraźna nuta triumfu. Mówił dalej:

— Powiadają, że pan Alwicz napewno winien, bo tak ciągnął do prostych ludzi. Z państwa, a wolał naszych. Nie bez kozery. Ja to sobie tak wymiarkowałem. Bieda go przycisnęła, to poszedł na żydowską służbę. Ano! Masz, Zosia, swojego gagatka. Nie wymawiam ci, ale mi ciężko na sercu.

Zosia ożyła. Pierwszy raz od przybycia Franka otworzyła usta.

— Same łgarstwa!

— Ale — zaperzył się łagodnie — idź i spytaj!

— Nie będę pytać. Sama wiem. Niejeden niewinnie cierpiał. Aresztowali, to wypuszczą. Ludzie nagadali. Wszystko łgarstwa. Ja wiem. I twojej litości nie potrzebuję. To też nieprawda, że mnie nie uszanował. Ludzie są źli, to się wszędzie dopatrzą złego. Żebyś wiedział, to ci powiem, że nie masz tu co chodzić, zbóju! Za ciebie nie wyjdę. Za niego pójdę. Ojca o mnie prosił, w rękę pocałował.

Skolei przyszło oniemienie na Franka. Cofnął się krok wtył i patrzył na Zosię, mrugając oczami. Potem spojrzał na rodziców.

— Prawda to?

— Prawda — potwierdził uroczyście Paździerza.

Franek stał i patrzył na Zosię. Nie odczuł bardzo silnie ciosu hiobowej nowiny ze względu na to, że osłabiała go wiadomość o uwięzieniu Alwicza. Zosia mogła się łudzić wiarą w niewinność „pana". On wiedział trzeźwo, że rywal zaplątał się nie na żarty i że wobec tego jeszcze było na wodzie pisane, komu los da Zosię. Toteż, wbrew trwożnym przewidywaniom Paździerzów, zachował się spokojnie.

— Złe cię opętało — rzekł. — Ano, zobaczysz. Wspomnisz moje słowa. Możesz czekać. Nie bronię. Mamy czas. Przejrzysz na oczy, to podziękujesz Bogu, że go w czas zamknęli. Pora mi do domu. Ostańcie z Bogiem! Niech będzie pochwalony...

Trzasły drzwi, w ogródku na śniegu zachrzęściały oddalające się kroki. Któreś z dzieci poszło zaryglować sień. Zosia nie powiedziała ani słowa. Usiadła do swojej roboty jakby nigdy nic.

W kuchni starzy brali się za głowy.

ROZDZIAŁ XV.

Amadeusz dawno już nie czuł się tak mocno w sobie. Atmosfera walki sprawiała, że chwilami tylko przypominały mu się „złe sny pełne jadu, które rzucał na papier innym dla przykładu". Jeździł do miasta składać zeznania, płaszczył się przed Betą, usprawiedliwiał przed Komorskim, żałował ostentacyjnie Alwicza.

— Żeby taki kulturalny człowiek mógł się tak zbakierować...

Beta przyjmowała te uwagi ironicznym uśmieszkiem, lub lekceważącem milczeniem. Rozumiała, co myślał i czuł „trubadur". On reagował na każde takie ukłucie bardzo boleśnie, no, ale miał się czem pocieszyć. Nie wiedząc nic o tem, że Alwicz wpadł w niełaskę i z jakiego powodu, dziwił się spokojowi, z jakim Beta godziła się z kompromitacją faworyta. Z tej racji stworzył kilka dźwięcznych strof o niestałości kobiet, u których „nic się w serce nie wryje głęboko, bo trwa tylko dopokąd płytkie widzi oko". Nie domyślał się, że serce pięknej panny było zdolne do takiej samej mściwej nienawiści jak jego. Jednakże nie życzył rywalowi większej klęski. Gdy przebąkiwano o latach więzienia, śmiał się wspaniałomyślnie, redukując je do miesięcy. Tak, czy owak Beta nie mogła już wrócić „awanturnikowi" swej sympatji.

Poszedł do Komorskich dowiedzieć się, czy niema czego nowego.

Lolek grał na cztery ręce z panią domu. Bezradny mąż konferował z adwokatem w swoim gabinecie.

Muzyka ucichła.

— A, poeta! Witamy — zaszczebiotała Iza.

— Panu trudno usiedzieć na miejscu — zauważył z widocznem niezadowoleniem Lolek.

Amadeusz usadowił się beztrosko na kozetce pod palmą.

— Proszę sobie nie przeszkadzać. Niech państwo grają. Lubię marzyć o zmroku przy muzyce.

Ale Lolek stracił humor. Zatrzasnął z hałasem pianino i wstał.

D. c. n.



Tak wygląda miejscowość, gdzie ma być wybudowane miasto Pontinia — trzecie miasto, powstające na osuszanych błotach pontyńskich. Dnia 19 grudnia rb. odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod projektowane miasto.

PODSTAWA DOBROBYTU PAŃSTWA.

„Zrównoważony budżet rodziny jest podstawą dobrobytu państwa" — głosiły słowa, umieszczone przed kilku laty przez ówczesnego prezesa Rady ministrów, jako motto książki do rachunków domowych.

W ostatnich latach jesteśmy świadkami kurczenia się budżetu państwa oraz instytucyj samorządowych; widzimy świadome, celowe ograniczanie wydatków publicznych, kierowane jedną myślą: koniecznością uzyskania równowagi.

Jednocześnie słyszymy o akcji oddłużeniowej: oddłużenie państw, oddłużenie rolnictwa, oddłużenie poszczególnych gmin, instytucyj handlowych, przemysłowych. Oddłużenie — czyli jakiś sposób na zlikwidowanie zobowiązań, zaciągniętych — może z koniecznej potrzeby (zadłużenie państw, spowodowane wojną), a może i wskutek lekkomyślności czy złej, nieprzewidującej gospodarki. Dopiero zlikwidowanie zobowiązań, przeprowadzone odrazu lub stopniowo, umożliwi tym instytucjom dalszą pracę, przystosowaną w swym planie finansowym do zmienionych warunków gospodarczych, do znacznie zwężonych granic realnego budżetu.

Jak się przedstawiają realne budżety polskich rodzin: urzędniczych, robotniczych i „wolnozawodowych"? Tragicznie — wiemy o tem wszyscy. Jest publiczną tajemnicą, że cały obieg pieniężny w miastach odbywa się w ciągu kilku pierwszych dni miesiąca — jeśli chodzi o sfery urzędnicze oraz w dni wypłat fabrycznych w miejscowościach przemysłowych. To znaczy, że otrzymana pensja wystarcza na uregulowanie najpilniejszych, najbardziej przykrych zobowiązań, na poczynienie najkonieczniejszych (lub najbardziej upragnionych) zakupów, a potem... potem następuje okres wyczekiwania nowej wypłaty, okres „życia na kredyt", zaciągania nowych zobowiązań, brnięcie w coraz większe długi.

Z ankiet, przeprowadzonych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego i ogłoszonych w książce pt. „Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem" dowiadujemy się, że przeszło 31% budżetów robotniczych wykazuje deficyt. „Kredyt w sklepiku przyjmuje rozmiary wprost zastraszające — pisze Instytut; — rodzina robotnicza dostaje się całkowicie w ręce sklepikarza, u którego dług nie wygasa". Według materjałów Głównego Urzędu Statystycznego, długi zaciągane przez rodziny robotnicze stanowią w budżetach około 2% ogólnego przychodu. Trzeba przytem wziąć pod uwagę, że ankiety pochodzą sprzed lat kilku i że ostatnio stan ten napewno uległ pogorszeniu; przeciętny roczny zarobek robotniczy w roku 1928 wynosił zł. 3091, a w r. 1934 — 2021, czyli zmniejszył się o 1/3. Stan zadłużenia rodzin bezrobotnych ilustrują „Pamiętniki", wydane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego: siódma część tych, co przesłali Instytutowi swe zapiski, wymienia w nich długi, zaciągnięte w sklepach — w tem zobowiązania powyżej 500 zł.; szósta część podaje zaległości w opłatach za mieszkanie (komorne za 2, a nawet 3 lata!), bardzo wielu podaje długi, zaciągnięte u rodziny i znajomych.

Zapewne: bezrobocie, to stan chorobliwy. Nie jest jednak „chorobliwą" ani nawet — niestety, — przejściową — niska skala zarobków naszej ludności. Według danych Zakładów Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, Lwowie i Król. Hucie — 40% ubezpieczonych zarabia 120—260 zł. miesięcznie, a 15% mniej niż 120 zł. Jeśli nawet przyjmiemy, że pewien procent ubezpieczonych, oprócz pensji podanej w wykazach, ma dodatkowe źródła dochodów i że w pewnej, b. niewielkiej liczbie rodzin po kilka osób pracuje zarobkowo — mimo to trzeba stwierdzić, że połowa rodzin pracowniczych w Polsce operuje po stronie „dochody" sumą 150—250 złotych miesięcznie.

Budżet, opracowany na zdrowych podstawach, przewiduje w ogólnych zarysach wydatki w następującej wysokości: czynsz za mieszkanie — 15% dochodów, światło, opał, meble, inwestycje — 10%, utrzymanie — 50%, odzież — 10%, nauka, rozrywki, pielęgnowanie zdrowia, oszczędności — 15%.

Zatem wydatki rodziny, zarabiającej 250 zł. powinny wynosić miesięcznie: komorne — zł. 37,50, światło, opał itd. — zł. 25, utrzymanie — zł. 125, odzież — zł. 25, naukę, rozrywki itd. — zł. 37,50.

A ile wynoszą? Nie operujemy ścisłym materjałem, dotyczącym budżetów rodzin pracowników umysłowych, gdyż przedmiot naukowych badań stanowiły u nas dotychczas tylko budżety robotnicze, jednak obserwacja zjawisk życiowych wystarcza, aby stwierdzić, że „zrównoważonych" budżetów rodzinnych jest w Polsce bardzo mało i że stan zadłużenia gospodarstw prywatnych musi budzić poważne obawy.

Niestety, poszczególne rodziny nie mogą liczyć — jak państwa — na umorzenie długów, ani — jak instytucje przemysłowe i handlowe — na odroczenie wypłat i regulowanie zobowiązań z krzywdą dla wierzycieli, lecz z niewątpliwą korzyścią dla dłużników. W dodatku — domy rodzinne nie mogą zwinąć „przedsiębiorstw", nie mogą przestać karmić swych członków, ani zamieszkać pod gołem niebem, by nie płacić komornego, ani zaniechać łożenia na naukę dzieci, ani skasować wydatki na opał, światło, na ubranie... Nie mogą również — i to w interesie dobra ogólnego — odmówić pomocy instytucjom społecznym, które się do nich zwracają z prośbą o składki członkowskie lub o poparcie imprez (urządzanych przezornie zaraz po 1-ym...).

A jednak — jeśli naprawdę „zrównoważony budżet rodziny jest podstawą dobrobytu państwa" — to właśnie od tej „podstawy" należałoby zacząć.

Halina Mamelokowa.

Tragedja marsylska
a teror bolszewicki.

„Osservatore Romano", komentując wystąpienie Litwinowa w Genewie w dyskusji, skierowanej przeciw terroryzmowi, pisze, że jeśli jest ktoś, kto nie powinien był zabierać głosu w tej dyskusji, to **jest nim właśnie Litwinow.** Należał on osobiście do bandy, **która w r. 1907 napadła na transport bankowy w Tyflisie, przyczem zabito 35 osób i zrabowano 250 tysięcy rubli.** W Paryżu był więziony za puszczanie w obrót fałszywych banknotów. Objektywnie rzeczy ujmując, teror czasów carskich blednie wobec teroru leninowskiego. Komunistycznym jest program rewolucji międzynarodowej. Moralność sowiecka nie czyni różnicy między **zbrodnią indywidualną a zbrodnią kolektywną.** Odróżnienie teroru pozytywnego od teroru zbędnego służy ku usprawiedliwieniu zbrodni politycznych.

W tym samym czasie, kiedy Litwinow przemawiał w aeropagu genewskim, **plutony egzekucyjne rozstrzelały w Moskwie i Leningradzie 65 osób,** o których wiadomo, że nie były wspólnikami zbrodni nad Kirowem, które jednak wydawały się dla dyktatury Stalina niebezpiecznemi. Dzisiejsza rzeczywistość okazuje nam w republikach sowieckich procesy na podstawie zwykłych doniesień, **wyroki bez śledztwa i prawa obrony ze strony oskarżonych, rozstrzeliwania i deportacje na Sybir.** Kiedy Rosja przyjmowana była do Genewy, reprezentant Szwajcarji dr. Motta mówił: **„możemy mieć nadzieję, że nastąpi ewolucja bolszewizmu w kierunku metod cywilizacji, nie możemy jednak w to wierzyć".** Fakty potwierdzają tę przepowiednię, komunizm bowiem co dnia gwałci zobowiązania, od których uzależniono przyjęcie Rosji do Ligi genewskiej.

Międzynarodowa akcja sowiecka, zalegalizowana przez rząd, w dalszym ciągu **prowadzi robotę rozkładową wśród różnych narodów,** jak to wykazano na wpływach propagandy sowieckiej na powstanie w Asturji i na penetracji podobnych wpływów do innych krajów.

Dostawy dla wojska i urzędów
uwolnić od monopolu żydowskiego.

Znamienna notatka ukazała się w jednym z ostatnich numerów warszawskiego, żargonowego dziennika „Der Moment". Żydowski dziennik stwierdza, iż **wśród handlarzy-żydów powstało wielkie zaniepokojenie w związku z pogłoską,** iż Ministerstwo spraw wojskowych, zamierzając uwolnić poszczególne dziedziny dostaw wojskowych i sprzedaży zużytych materjałów od pośrednictwa żydowskiego, postanowiło m. in. wydać koncesję na kupowanie zużytych części **umundurowania pewnej polskiej instytucji społecznej.** Dotychczas poszczególne pułki, zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, sprzedawały stale żydowskim handlarzom zniszczone części umundurowania, jak płaszcze, buty, czapki i t. p. Każdy pułk miał stałych żydowskich odbiorców na te przedmioty. Obecnie mieliby oni stracić możność zarabiania na pośrednictwie w tej dziedzinie. By „uchylić grożące niebezpieczeństwo", żydowski związek kupców **ma zamiar wysłać w najbliższych dniach specjalną delegację do Ministerstwa.**

W związku z tą sprawą, publikuje żydowski dziennik wiadomość, jakoby ze wspomnianą instytucją zawarło cichy układ paru bogatych kupców żydowskich, którzy wzamian za pewien procent **mieliby wydzierżawić swą koncesję, dającą monopol kupowania od wojska zniszczonego obuwia.**

Sprawa ta jest napozór drobna, gdyż dotyczy jednego tylko „odcinka" — że użyjemy tego popularnego obecnie określenia — kontaktu handlowego wojska z naszem życiem gospodarczem. W.M.S. Wojsk. widocznie występuje słuszna inicjatywa, by **uwolnić ten kontakt od obecnego opanowania go przez pośredników żydowskich.** O tendencjach tych świadczą, m. in. pojawiające się ostatnio liczne komunikaty w sprawie zaopatrywania się wojska w zboże, bezpośrednio u rolników — producentów. Słuszne te usiłowania trafiają jednak na zacięty opór ze strony żydowskich handlarzy, którzy **nie chcą dopuścić do utraty tak ważnych źródeł zysku.** Wiadomo bowiem, iż operacje handlowe z wojskiem dotyczą z reguły **ogromnych ilości towaru i minimalny choćby zysk na jednej sztuce jakiegoś artykułu mnoży się w dziesiątki i setki tysięcy.** Spodziewać się jednak należy, że znajdą się sposoby, aby ten monopol żydowski w zakresie dostaw wojskowych przełamać i skierować za opatrywanie wojska w potrzebne mu artykuły wprost do producentów, względnie powierzyć je czysto polskim instytucjom i przedsiębiorstwom handlowym. Zbyt wiele względów zasadniczych przemawia za tem, aby tę pilną reformę zarówno w odniesieniu do wojska jak i urzędów państwowych — szybko przeprowadzić!



NAPOLEON POŁUDNIOWEJ AMERYKI.
Taki tytuł nadano dowódcy małej armji paragwajskiej, generałowi Estigarribia, który odniósł zwycięstwo nad przeważającemi siłami Boliwji.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów
o regularne wpłacenie **prenumeraty**
za GRUDZIEŃ 1934 r.
7065 Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Dalszy ciąg procesu: inż. Gallot--inż. Sokołowski

Już dawno kuluary Sądu okręgowego w Sosnowcu nie przedstawiały takiego widoku, jak w dniu wczorajszym. Dwie sensacyjne sprawy znalazły się na wokandzie. Jedną z nich była dalszy ciąg rozprawy **przeciwko b. pracownikowi Modrzejowskich Zakładów, p. inż. Sokołowskiemu, który — jak wiadomo — oskarżony został przez b. wiceministra komunikacji inż. Gallota o zniesławienie go w druku.**

Wczorajszy dzień rozprawy minął na przesłuchaniu świadków.

Jako pierwszy zeznawał b. referent biura zakupów w Modrz. Zakładach, **Franciszek Piekarski.** Zeznania tego świadka należały bezprzecznie do najciekawszych, **choćby z tego względu, że świadek ten był w 1918 roku w Rosji i mógł coś niecoś powiedzieć o działalności p. Gallota na terenie Rosji.**

Świadek ten zeznał, że p. Gallot, będąc dyrektorem w Modrz. Zakładach **zwierzał mu się często z tego, jakie ma zamiar przeprowadzić porządki i t. p.**

Pewnego razu — zeznał świadek — został on wezwany do gabinetu p. Gallota, gdzie p. Gallot, po krótkiej z nim rozmowie, wymienił kilka nazwisk urzędników, a m. in. i p. Sokołowskiego (którego nazwał podówczas złodziejem) i zapytał świadka, co o nich może powiedzieć. Kiedy świadek odpowiedział, że nic nie wie, gdyż z ludźmi tymi nie stykał się bezpośrednio, **został w jakiś czas potem zredukowany, a następnie aresztowany pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę zakładów.**

Kiedy jednakże w jakiś czas potem sprawę przeciwko świadkowi umorzono, udał on się do p. Gallota i zapytał go dlaczego został zredukowany, p. Gallot z dobrotliwym na ustach uśmiechem, dał mu do zrozumienia, **że może być jeszcze potrzebny, gdyż zna wszystkich urzędników i mógłby to i owo powiedzieć.**

Następnie świadek na pytanie obrony, opowiedział o swej działalności politycznej na terenie Rosji.

Jak wynikało z jego zeznań, choć brał on czynny udział w życiu politycznem w Białogrodzie, gdzie należał do P. O. W. — to jednak nie słyszał nigdy o p. Gallocie, który — jakoby — miał również należeć do tej organizacji.

Co zaś do konsula — mówił dalej świadek — p. Gallot nigdy nim nie był, gdyż, jak świadkowi wiadomo, w Ekaterynosławiu, gdzie p. **Gallot miał przez jakiś czas być konsulem — nie było żadnego konsulatu,** lecz tylko komitet obywatelski, do którego świadek również należał.

W zakończeniu swych zeznań świadek, na zapytanie obrony, czy istotnie p. Gallot będąc w Rosji, brał tak żywy udział w życiu politycznem, że każdego 1 maja siedział w więzieniu, świadek odpowiedział przecząco choć — jak twierdził, **znał p. Gallota jeszcze w roku 1906, kiedy to razem uczęszczali do szkoły handlowej.**

Następnie zeznawał świadek, powołany przez oskarżyciela, kom. Kardasiewicz z Sosnowca. Świadek ten **otrzymawszy informacje, że urzędnicy Modrz. Zakładów popełnili nadużycia i są w bliższym kontakcie z p. Szpiglem, wszczął w tej sprawie dochodzenie.**

Na zapytanie oskarżonego, kto złożył **zameldowanie o nadużyciach,** świadek odpowiedział, że — o ile sobie przypomina — to p. Gallot. Ponadto zeznał on, że w czasie przesłuchania p. Gallot obciążył kilku wyższych urzędników oświadczając, że **informacje te ma od robotników.**

Po przesłuchaniu tego świadka, sąd kolei przystąpił do przesłuchania zastępcy **inspektora pracy p. Rychłowskiego.**

Ponieważ p. Gallot w swojem zeznaniu twierdził, że Mon. opieki społ. gdy był jeszcze inspektorem pracy, zapytywało go o rezultat poboru do wojska, interesujące jest oświadczenie p. Rychłowskiego, który na pytanie w tej sprawie poprostu odparł, że poraz pierwszy słyszy o takiem zapytaniu.

W dalszym ciągu zeznawał szef wydziału zakupów w Modrz. Zakładach, **Leon Zakrzewski.** Świadek ten, między innemi, zeznał, że **dymisja Piekarskiego nastąpiła na skutek jego interwencji, a nie p. Gallota.**

W tem miejscu p. Gallot zapytuje świadka:

— Co się stało z p. inż. Sienkiewiczem?

Świadek: — Przyszedłem do p. Gallota z wnioskiem, by zwolnić p. Sienkiewicza. Nie dlatego, że **podejrzewał go o popełnienie nadużyć, ale dlatego, że nie nadawał się on na to stanowisko.** Świadek poruszył pozatem **sprawę Szpiglów.** Zeznał on mianowicie, że w jakiś czas po zawiadomieniu wydziału śledczego o nadużyciach, popełnionych przez urzędników Modrz. Zakładów, **zgłosił się do niego p. Szpigiel.** Rozmowa ta jednak była dla świadka tak niemiła, **że postanowił on pomówić z p. Szpiglem w obecności p. Gallota.** W czasie rozmowy p. Szpigiel **zaproponował, że ofiaruje 40 tysięcy złotych,** byleby tylko umorzono karną sprawę przeciwko niemu i urzędnikom, oraz **pozwolono mu nadal dostarczać chemikalja.**

Po zbadaniu następnie kilku świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli, skolei sąd przesłuchał **adw. Łaszczyńskiego.** Świadek ten — jak czytelnicy zapewne sobie przypominają wezwany został w związku z zeznaniami b. robotnika Modrzejowskich Zakładów, św. Sałoty, który na rozprawie m. in. powiedział, że zwierzył się adw. Łaszczyńskiemu, dlaczego został wydalony z pracy przez p. Gallota. Adw. Łaszczyński oświadczył, że dokładnie tego nie pamięta. Coprawda świadkowi mówił ktoś o tem, lecz kto i kiedy tego — nie pamięta.

Jako następny świadek zeznawał robotnik **Józef Frączek.** Kiedyś opowiadał świadek — p. Sokołowski spotkał go na ulicy i zapytał, kto go postawił na świadka przeciwko niemu, na co odpowiedział, że st. robotnik Hibner, który obecnie już nie żyje, przyszedł kiedyś do świadka, zaproponował mu, **żeby zeznał na korzyść p. Sokołowskiego.**

Kiedy jednakże świadek odpowiedział, że tego nie zrobi, Hibner powiedział wówczas do niego:

— Stań pan, musimy utopić Sokołowskiego. **Sokołowski siedzi teraz w więzieniu, więc nie trudno będzie go utopić.** Za to wyrobi pan sobie fory u p. Gallota i dostanie posadę.

Kiedyś w rozmowie ze świadkiem Hibner zaproponował mu, **żeby znalazł kilku fałszywych świadków, którzyby mogli zeznać na niekorzyść p. Sokołowskiego.** Świadek się jednak na to nie zgodził.

Pozatem świadek słyszał, że choć Hibner ciągle chorował i nic nie robił, to jednak **cieszył się zaufaniem p. Gallota, stale przesiadywał u niego** i konferował z nim.

Następnie zeznawał kierownik administracji Modrz. Zakładów, inż. Jan Rodziewicz. Zeznania teog świadka **ograniczyły się do przedstawienia stanu majątkowego zakładów.** Świadek wydał pochlebną opinję o działalności p. Gallota jako dyrektorze Zakładów.

Ostatni zeznawał **delegat robotników Związku metalowców, Piotr Sołtysik.**

Świadek ten, na pytanie p. Sokołowskiego czy wie, **że w 1920 roku była ewakuowana fabryka „Pocisk“ w Warszawie oświadczył, że wie.**

Osk. Sokołowski: — A czy były skargi od robotników Modrz. Zakładów, że w związku z tem za dużo pracują?

Świadek. — Nie! Było nawet — przypominam sobie — zebranie robotników, na którem **uchwalono, by pracować jakiś czas 10 godzin na dobę.**

Pytania te zadane zostały w związku z uprzedniem oświadczeniem p. Sokołowskiego, który zeznał, że p. Gallot, choć wiedział o potrzebach wojska, to jednak zrobił mu awanturę i **nie pozwolił pracować robotnikom ponad 8 godzin.**

Po przesłuchaniu świadków sąd, na wniosek stron, **postanowił rozprawę przerwać do dnia 19 b.m.** celem wezwania jeszcze kilku świadków, a to: dyr. Modrz. Zakładów p. Landau'a, Aleksandra Białta, oraz Bronisława Angiera i b. majstra Modrz. Zakładów Choinkę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

15 Sobota	Dziś Walerjana Jutro Euzebjusza	
	Wschód słońca	7 m. 36.
	Zachód	15 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Teraz i zawsze.
EDEN: Kobieta pod kontrolą.
PALACE: Bella Donna.

DĄBROWA

ARS: „Książę Arkadji“.
BAJKA: I „Miraże szczęścia“. — II „Tajemnica Czarnego Wąwozu“.

× **DODATEK MIESZKANIOWY DLA NAUCZYCIELI.** Część nauczycieli, którzy od Nowego Roku kończą 24 lata służby ma uzyskać podwyżkę dodatku mieszkaniowego. Podwyżkę tę otrzymają nauczyciele obarczeni rodzinami i samotni. To samo dotyczy nauczycieli kończących pełne 6 lat służby, a posiadających wyższe studja, o ileby w myśl dawnej ustawy uposaż. przeszli do 7 grupy służbow.

× **W SPRAWIE UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że do ustalania, czy pracownik podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, powołany jest tylko Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, a w dalszym toku instancyj urząd wojewódzki i Ministerstwo opieki społecznej. Wobec tego, że z dniem 1 stycznia wszelkie czynności i uprawnienia Z.U.P.U. przyjmuje Zakład ubezpieczeń społecznych, będzie on jedynie powołany do rozstrzygania tych spraw.

× **RUCHOME LEKTORJUM POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W BĘDZINIE** urządza w niedzielę 16 b.m. o godzinie 16 w lokalu szkoły powsz. na Grochowie odczyt p. inspektora Dziobonia z Sosnowca na temat: „Współczesny stan lotnictwa w Polsce na tle lotnictwa europejskiego“. Wstęp bezpłatny.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś sobota, dnia 15 b.m. o godz. 20.15 — premjera świetnej komedjo-satyry Antoniego Słonimskiego p.t. „RODZINA“. Komedja ta dzięki swemu błyskotliwemu dowcipowi i popularności autora, zyskała sobie w Warszawie i we wszystkich miastach Polski ogromne powodzenie. Reżyseruje sztukę p. H Zelwerowiczówna. W popisowych rolach wystąpią: pp. Anciszewska, Gołaszewska, Rapacka, Zelwerowiczówna, oraz Balcerzak, Golczewski, Gołaszewski, Orchoń i inni. — Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego.

Niedziela, dnia 16 b.m. o godz. 11.30, przepiękne widowisko p. t. „SEN NOCY LETNIEJ“ W. Szekspira, specjalne dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł.

LEON WYRWICZ W SOSNOWCU.

Już w nadchodzący poniedziałek dnia 17 b.m. odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu jeden gościnny występ niezrównanego mistrza słowa i siewcy humoru p. Leona Wyrwicza. Przedsprzedaż biletów już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego.

× **ZAPOWIEDŹ REDUKCYJ W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.** Wobec połączenia odrębnych dotychczas zakładów ubezpieczeń społecznych, spodziewane są redukcje personalne. Wymówienia mają objąć około 30 proc. zatrudnionych w zakładach pracowników, oczekiwać zaś ich należy na 1 stycznia 1935 roku. Liczba pracowników zatrudnionych w zakładach ubezpieczeń wynosi obecnie około 1300 osób.

× **CHOINKA DLA BIEDNEJ DZIATWY.** Wśród ogólnych dziecięcych marzeń o gwiazdce dziewczynki I kl. gimn. im. H. Rzadkiewiczowej urządziły przemiły wieczór artystyczny, któregoby się nie powstydziła scena teatru. Przedstawieniu w bardzo dobrym tonie i nastroju w doskonałem opracowaniu, przyświecała myśl dobrych serduszek dzieci, aby ze skromnego dochodu urządzić, podobnie jak w roku ubiegłym, gwiazdkę dla biednych rówieśniczek szkół powszechnych. To też dziś uczenice powtórzą przedstawienie, urządzą przyjęcie, przygotują gwiazdkę i choinkę, ofiarując przy wspólnej zabawie ciepło przyjaźni, radość młodości i wszystko „czem chata bogata“ tylu zaproszonym dziewczynkom, ile jest serduszek w I klasie gimnazjum.

Jedna z matek.

Hojna ofiara na powodzian

PRACOWNIKÓW TOW. „SATURN“.

Dyrekcja i urzędnicy Towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn“ wpłacili na pomoc ofiarom powodzi w okresie od lipca do grudnia r.b. łączną sumę 11.700 zł., co stanowi 10 proc. miesięcznych poborów, zadeklarowanych na ten cel uchwałą walnego zebrania przedstawicieli urzędników Towarzystwa „Saturn“ w dniu 25 lipca 1934 roku.

Robotnicy i woźni tegoż Towarzystwa kopalń: „Saturn“, „Jowisz“ i „Mars“ oraz fabryki portland-cementu „Saturn“ i kamieniołomu margla cementowego „Spiny“ dali na tenże cel od 1/2 do 1% miesięcznych zarobków w przeciągu trzech miesięcy, ogółem 9.688.99 zł., razem więc pracownicy umysłowi i fizyczni Towarzystwa górniczo - przemysłowego „Saturn“ złożyli na rzecz nieszczęśliwych ofiar katastrofy powodzi 21.388.99 złotych. Pieniądze zostały wpłacone w pięciu ratach do P.K.O. na konto nr. 2200 ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Warszawie.

Z działalności Kom. Pomocy
DZIECIOM NAJBIEDNIEJSZYM W NIEMCACH.

Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym w Niemcach od 12 lat swego istnienia niesie pomoc materjalną dzieciom szkolnym biednych rodziców i sierotom. Dzieci te otrzymują podręczniki szkolne, ciepłą odzież i obuwie, co daje im możność regularnego uczęszczania do szkoły. Ponadto komitet wydaje dziennie 370 obiadów, składających się z pół litra pożywnej zupy i 10 dk. chleba, dzieciom w szkołach na Niemcach, Kazimierzu i Pekinie.

Fundusze na powyższą akcję czerpie komitet ze składek członków, z darów i imprez a przedewszystkiem ze stałych zapomóg otrzymywanych z Warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i od firmy „Knothe i Hlasko“.

Sprawozdanie kasowe za ubiegłe 2 lata od 1.6 1932 r. — 1.6 1934 r. przedstawia się następująco:

Wpływy: Zapomogi od Warszawskiego Towarzystwa kop. węgla — zł. 7.900. Zapomogi od firmy „Knothe i Hlasko“ — zł. 4.400. Składki od członków — zł. 5.469.65. Ofiary — zł. 1.292.96. Dochód z imprez — zł. 1.389.95. Pozostałość z poprzedniego okresu — zł. 1.824.28. Razem zł. 22.277.28.

Wydatki: Utrzymanie kuchni w Niemcach i Pekinie — zł. 14.305.57. Utrzymanie świetlicy na Niemcach — zł. 422.82. Obuwie i reperacja tegoż — zł. 3.275.90. Zapomogi i lekarstwa — zł. 258.41. Subsydja na wycieczki szkolne — zł. 58.00. Książki szkolne — zł. 492.20. Pończochy, swetry i ubrania — zł. 631.83. Utrzymanie sierot u SS. Pasjonistek — zł. 1.364.80. Urządzenie choinki dla dzieci — 197.15. Sprzęty kuchenne — zł. 70.85. Razem zł. 20.867.53.

Wojna rzeźników
Z MAGISTRATEM W CZELADZI.

Od dłuższego czasu już w Czeladzi trwa bezkrwawa coprawda wojna rzeźników z Magistratem. Rzeźnicy ze względu na wysokie opłaty za ubój w rzeźni miejskiej, prowadzą ubój w rzeźni siemianowickiej. Stan taki trwa już kilkanaście miesięcy, to też miasto poniosło duże straty. Obecnie nawiązano pertraktacje, celem likwidacji zatargu.

Przedstawicielom rzeźników zarząd oświadczył, że obniży ceny uboju do wysokości cen rzeźni siemianowickiej, z warunkiem jednak, że wszyscy rzeźnicy zobowiążą się do korzystania z rzeźni czeladzkiej. W sprawie tej odbędzie się zebranie ogólne rzeźników.

× OBNIŻKA TARYFY SAMOLOTOWEJ W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM. Polskie Linje lotnicze „Lot“, chcąc uprzystępnić korzystanie z komunikacji lotniczej jaknajszerszym sferom publiczności, obniżyły ceny biletów samolotowych za podróże w okresie od 20 b.m. do 4 stycznia 1935 r. Zniżki udzielane będą tylko przy wykupywaniu biletów tam i spowrotem w wysokości 50% ceny biletu w drodze powrotnej. W ten sposób bilet z Warszawy do Krakowa i spowrotem kosztować będzie zł. 52.50, z Warszawy do Katowic i spowrotem zł. 45, z Warszawy do Lwowa i spowrotem zł. 67.50, z Warszawy do Poznania i spowrotem zł. 69, z Poznania do Berlina i spowrotem zł. 88.50.

× „PORANEK“ W KINIE „ZAGŁĘBIE“. A więc już jutro w niedzielę 16 bm. o godz. 11 w kinie „Zagłębie“ odbędzie się „Poranek“ na najbiedniejszych parafji Nowy Sielec. Zjeżdża słynny Tom Mix, ulubieniec młodzieży i dorosłych, który ukaże się w filmie „Niebezpieczna gra“. Przypuszczać należy, że tania cena miejsc oraz szlachetny cel zgromadzą w kinie tłumy osób.

× ODCZYT NA PIASKACH O JAGLICY. Dyrekcja Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 16 bm. (w niedzielę) o godz. 16 w lokalu „Sokolnia“ na Piaskach wygłosi odczyt p.t. „Jaglica i jej szkodliwe następstwa“ p. dr. Konopka, lekarz Ubezpieczalni. Wstęp na odczyt wolny.

ŹLE SIĘ DZIEJE
w rzemiośle polskim.

Gdyby ktoś, nieznający stosunków chciał się dowiedzieć, w jakiej sytuacji znajduje się polskie rzemiosło, to na podstawie relacyj w niektórych pismach doszedłby do przekonania, **że rzemiosło to znajduje się w doskonałych warunkach.** Tak się wszyscy troszczą o stan tego rzemiosła i tyle jest różnych organizacyj i instytucyj, mających wyłącznie na celu opiekę nad rzemiosłem, że ma się wrażenie iż rzemieślnikowi polskiemu musi się dobrze powodzić.

Niestety, „rzeczywista rzeczywistość“ wykazuje, że, mimo wszystko stan rzemiosła polskiego ulega coraz większemu pogorszeniu i **rzemiosło nasze,** mówiąc pospolicie, **schodzi na psy.** Skutkiem różnorodnych przeszkód i trudności, a głównie dzięki istnemu potopowi nieżyciowych przepisów i niebywałemu fiskalizmowi, **ilość zakładów rzemieślniczych stale się zmniejsza,** a istniejące jeszcze zaledwie wegetują. Dziś tak się stosunki ułożyły, że rzemieślnik, zatrudniający kilku pracowników, chcąc sprostać ciążącym na nim obowiązkom, **musiałby utrzymywać buchaltera i radcę prawnego,** a ponieważ na podobny wydatek nikt sobie nie może pozwolić, efekt jest taki, **że w warsztacie pracuje sam właściciel** i ktoś z jego rodziny, lub jaki uczeń, jeżeli zaś jest więcej pracy, oddaje ją się chałupnikowi, nic przeto dziwnego, że nieznany dawniej na naszym terenie system pracy, dziś ma ogólne zastosowanie.

Doszło do tego, iż niektórzy rzemieślnicy wogóle nie prowadzą warsztatów, oddając całkowicie robotę chałupnikom. Że w tych warunkach nie może być mowy o podniesieniu polskiego rzemiosła, jest rzeczą zrozumiałą, zwłaszcza, że **wchodzi tu jeszcze w grę dzika konkurencja ze strony rzemiosła żydowskiego,** które korzystając z dogodnego i bezprocentowego kredytu, oraz innych ułatwień, udzielanych przez pewne organizacje żydowskie, stanowi dla rzemiosła polskiego groźnego konkurenta.

Mimo wszystko trzeba stwierdzić, że ofiarny i **patrjotyczny rzemieślnik polski nie rozkłada bezradnie rąk.** Boryka się wytrwale z przeciwnościami, wychodząc z założenia, że przecież stan obecny musi kiedyś ulec zmianie na lepsze i w tem przekonaniu, znosi cierpliwie przeciwności i pracuje wytrwale dla dobra ogólnego, dążąc do uzdrowienia stosunków i nadania rzemiosłu polskiemu właściwego narodowego charakteru i oblicza.

Przy drzwiach zamkniętych
PRZECIWKO POLICJANTOWI, OSKARŻONEMU O ZABÓJSTWO.

W dniu 8 maja r.b. przy ul. Dęblińskiej 6 w Sosnowcu, gdzie mieścił się dom schadzek, padł strzał, a w jakiś czas potem **rozległ się przeraźliwy krzyk: Ratunku, postrzelił mnie!..**

Kiedy zaalarmowani krzykami sąsiedzi wpadli do mieszkania, zastali w pokoju leżącą na kanapce jakąś **młodą kobietę, a obok niej stojącego policjanta.**

Kobieta ta była ranna, a na zapytanie, kto ją postrzelił, wskazała na policjanta mówiąc: to on!...

Więcej nie mogła powiedzieć, gdyż straciła przytomność. Ciężko ranną odwieziono do szpitala, gdzie Sadowińska po kilku godzinach zmarła. Na chwilkę jednak przed śmiercią odzyskała ona przytomność i zeznała, że **postrzelił ją policjant z Pogoni, kiedy leżała w łóżku.** O wypadku tym zawiadomiono niezwłocznie policję, która po przybyciu na miejsce ustaliła, co następuje:

W odwiedziny do dziewczyny lekkich obyczajów Stanisławy Sadowińskiej vel Anieli Skrzypniak przyszedł starszy posterunkowy III komisarjatu w Sosnowcu, **Piotr Krok.** Co wówczas między nimi zaszło — niewiadomo. Dość, że będąca podówczas w drugim pokoju koleżanka Sadowińskiej, Goniewiczówna usłyszała nagle odgłos strzału. Kiedy wpadła do mieszkania zauważyła słaniającą się na nogach Sadowińską, oraz Kroka, **który rzucił jakiś przedmiot na pierzynę,** a następnie, kiedy chciała zobaczyć co to jest, **schował go do futerału.** Prawdopodobnie był to rewolwer, gdyż — jak zauważyła — **Krok miał pusty futerał.**

Podejrzewając, że Sadowińską postrzelił policjant zapytała go, co **zaszło między niemi, na co Krok oświadczył jej, że Sadowińska popełniła samobójstwo.**

Kiedy wezwano policję, która nakazała Krookwi, ażeby się udał do komisarjatu, Krok początkowo opierał się, zaczął krzyczeć, że nie pójdzie, **wreszcie jednak ubrał się i udał się wraz z nimi do komisarjatu.**

Wczoraj Krok stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Licznie zebraną publiczność spotkał zawód, gdyż sąd, na wniosek prokuratora postanowił rozprawę przeprowadzić przy drzwiach zamkniętych. Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy. Wyrok w tej sprawie podamy jutro.

Oskarżonego bronił adw. Aschenbreuner z Krakowa.

ZGON JEDNEJ OFIARY
katastrofy balkonowej w Zawierciu.

Straszna katastrofa balkonowa, jaka wydarzyła się w ub. czwartek popołudniu przy ulicy Marszałkowskiej w Zawierciu, o czem wczoraj donieśliśmy, wywołała w całem Zawierciu wielkie wrażenie.

Jedna z ofiar katastrofy, przebywających w szpitalu, o mianowicie **Mojżesz Malc, zmarł wczoraj w strasznych męczarniach.**

Bardzo groźny jest jeszcze stan życia Guci Perlmuter i istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu. Stan pozostałych ofiar katastrofy polepszył się, a jedna z nich, Bolesław Filipek z Włodowic **opuścił już wczoraj szpital.**

Jak wykazało dochodzenie w chwili katastrofy znajdowało się na balkonie od 13 do 15 osób **i cudem wprost tylko uniknęły śmierci lub ciężkiego kalectwa.**

Lżejszych obrażeń doznało również kilku przechodniów.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie, celem ustalenia winy właściciela domu, Jakubowicza. W tym samym domu znajdują się jeszcze trzy balkony, które również grożą w każdej chwili zawaleniem się.

Pożądanem byłoby, **aby wydział budowlany Magistratu przeprowadził lustrację stanu balkonów i nakazał doprowadzenie ich do odpowiedniego stanu.**

O żłóbki w fabrykach
ZATRUDNIAJĄCYCH KOBIETY.

W tych dniach bawiła w Zagłębiu inspektorka pracy z Częstochowy p. Pawelska. Celem jej pobytu u nas było zorganizowanie t. zw. żłóbków dla dzieci przy fabrykach, zatrudniających kobiety. Chodziło głównie o takie żłóbki przy fabrykach Szena i Dietla, w każdej bowiem z tych fabryk pracuje po kilkaset kobiet.

Sprawa ta nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Narazie p. Pawelska ograniczyła się do zebrania materjału, który jej posłuży do realnego rozwiązania kwestji opieki nad pracującą matką i dzieckiem.

Nowa siedziba
URZĘDU SKARBOWEGO W BĘDZINIE.

Jak już nadmienialiśmy, urząd skarbowy w Będzinie otrzymał nowe pomieszczenie, w specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu przy zbiegu ul. Sienkiewicza i Kopernika.

W związku z przeprowadzką w dniu dzisiejszym urząd skarbowy będzie nieczynny, natomiast od poniedziałku rozpocznie się normalna praca w nowej siedzibie.

× PORANEK WOKALNY. W niedzielę 16 bm. o godz. 11, w sali kina „Palace“, zarząd Rodziny rezerwistów przy Kole Z. R. Sosnowiec — śródmieście urządza poranek wokalny, na program którego złożą się: przemówienie prof. Kantora-Mirskiego, utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry dętej fabryki Hulczyńskiego, pod batutą p. kapelmistrza Szillera, występ solowy na skrzypcach, przy akompanjamencie p. Drzewieckiego, występ solowy (tenor) p. Knychalskiego, przy akomp. p. Drzewieckiego, deklamacja p. Miedzińskiego.

× „VERBUM NOBILE“ NA SATURNIE. W nadchodzącą niedzielę zjeżdża na Saturn zespół oTw. muzycznego z Dąbrowy, który odegra piękną operę Moniuszki „Verbum Nobile“. W Dąbrowie sztuka świetnie opracowana i odegrana, cieszyła się olbrzymiem powodzeniem, przypuszczać zatem należy, że i publiczność czeladzka dopisze.

× ZE ZWIĄZKU PODOF. REZ. I ZWIĄZKU REZERWISTÓW W GRODŹCU. W tych dniach w lokalu Związku podoficerów rezerwy w Grodźcu odbyło się wspólne posiedzenie konferencyjno - porozumiewawcze zarządów miejscowych kół: Związku podoficerów rezerwy i Związku rezerwistów w sprawie omówienia akcji pracy kulturalno - oświatowej w sezonie zimowym dla członków Związku podoficerów i rezerwistów. Przewodniczył prezes Związku podof. rezerwy p. Br. Imiołczyk. Kierunek prac w ogólnym zarysie omówił p. H. Czarnecki. Po wysłuchaniu przemówienia p. Czarneckiego przedstawiciele zarządów Związku podof. i Związku rezerwistów podjęli uchwałę przystąpienia niezwłocznie do akcji kulturalno - oświatowej na terenie obydwu kół. Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji uchwalono utworzenie komitetu świetlicowego do którego wejdą: prezesi i wiceprezesi, komendanci i referenci oświatowi kół Związku podoficerów rezerwy i Związku rezerwistów, z prawem kooptacji niezbędnych sił fachowych. Jednocześnie omówiono między innemi wytyczne prac: zwalczanie analfabetyzmu; kursy nauczania: arytmetyka, historj, geografja i inne; odczyty; wykłady; teatr amatorski; bibljoteka. W najbliższym czasie postanowiono nabyć radjoodbiornik do świetlicy ,w której członkowie kół, będą mogli spędzać wieczory. Szczegółowy program prac na sezon bieżący opracuje komitet świetlicowy i przystąpi niezwłocznie do realizacji swych postulatów.

Niewyzyskany dochód

PRZEZ MAGISTRAT CZELADZI.

Magistrat czeladzki rozpoczął prace przygotowawcze nad zestawieniem budżetu na rok 1935-36. Jak się dowiadujemy, niektóre działy skutkiem dalszego kurczenia się wpływów mają ulec wydatnej redukcji. Działy oświatowy, opieki społecznej na zatrudnienie bezrobotnych zredukowano już do minimum, a napewno nastąpi dalsze okrojenie wydatków na ten cel.

Aktualną staje się zatem sprawa wskazania niewyzyskanego dotąd źródła dochodu, jakim jest podatek od handlarza bydła Millerada z Małopolski, który co tydzień sprowadza do Czeladzi transporty bydła, zarabiając na tem bajońskie sumy. Kupiec ten, tylko tytułem nieuiszczanych opłat zarabia kilka tysięcy zł. miesięcznie. W tym wypadku co najmniej dziwnem jest stanowisko Magistratu, który nawet od straganiarzy ciągnie groszowe opłaty, a równocześnie nie pobiera żadnych opłat od handlarza bydła, który na handlu w Czeladzi robi majątek. Kto zarabia, musi również płacić i w tym wypadku nie może być żadnych wyjątków.

Przypuszczać należy, że Magistrat w dobrze zrozumiałym interesie miasta, opodatkuje również w odpowiedniej wysokości kupca - buntownika.

Bogaty połów

POLICJI BĘDZIŃSKIEJ.

Onegdaj zostali aresztowani w Będzinie dwaj znani złodzieje bez stałego miejsca zamieszkania Marjan Drzazga i Julian Włodarczyk, którzy usiłowali włamać się do sklepu spółdzielni spożywców w Będzinie.

W związku z kradzieżą obuwia na szkodę Hepkera aresztowani zostali: Marjan Pawłowski i Stanisław Widerski, obaj zamieszkali w Będzinie, przy ulicy Krakowskiej 7.

Aresztowano również i osadzono w więzieniu Władysława Krzykałę z Będzina (Kamionki), który skradł dnia 30 ub. m. Stefanowi Wszelakiemu rower, pozostawiony chwilowo na ulicy.

Wreszcie na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej ujęty został Hersz Rzeźnik, kieszonkowiec, z Łodzi.

Jak widać z powyższego połów policji będzińskiej w jednym dniu jest bardzo obfity.

× **OGROMNA PODAŻ CHOINEK.** Chociaż od świąt dzieli nas jeszcze 8 dni, we wszystkich miastach Zagłębia już od tygodnia widnieją duże sterty choinek, na które brak jeszcze amatorów. Taka olbrzymia ilość choinek bynajmniej nie świadczy o tem, że każdy będzie miał w mieszkaniu piękne przybrane drzewko, natomiast jest to dowodem dotkliwej biedy na wsi, skutkiem czego wieśniacy na dwa tygodnie przed świętami już zwożą drzewka, aby tylko coś zarobić. Okazuje się jednak, że i na to liczyć nie można, gdyż skutkiem dużego dowozu choinek, ceny ich są niskie, a tymczasem trzeba zapłacić za miejsce, no i żyć trzeba, to też niektórzy wieśniacy sprzedają za bezcen drzewka, wiedząc, że w przyszłym tygodniu podaż będzie jeszcze większa. Kiedy dawniej ten i ów miał wcale ładny dochód ze sprzedaży choinek, dziś i to źródło zawodzi.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

OSZUST.

W ub. wtorek Sąd okręgowy w Rybniku pod przewodnictwem prezesa Stodolaka rozpatrywał sprawę przeciwko Karolowi Miozdze z Sosnowca. Zjawił się on pewnego razu u niejakiej Śliwianki, służącej z Rybnika przedstawiając się jej jako właściciel restauracji. Rzekomy restaurator zaofiarował biednej służącej lepszą posadę za złożeniem jednak kaucji w kwocie 200 zł. Uszczęśliwiona dziewczyna pożyczyła 200 złotych, by wręczyć je swemu „wybawcy" Miozdze.

Od tej chwili upłynęło kilka dni. Czas upływał, a rzekomy restaurator nie zjawiał się z lepszą posadą. Śliwianka, przeczuwając coś złego, zwierzyła się o wszystkiem swej matce, wyznając jej, że dla osiągnięcia lepszej posady, wręczyła Miozdze kwotę 200 zł., jako kaucję. Matka przeczuwając, że córka jej padła ofiarą sprytnego oszusta tak się tem przejęła, że padła nieprzytomna na ziemię i nie odzyskawszy przytomności zmarła. Przypadek chciał, że poszkodowana Śliwianka spotkała na ulicy swego „dobroczyńcę" Miozgę i kazała go najbliższemu posterunkowemu przyaresztować. Na [illegible] oszust nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, jednak świadek Śliwianka, zeznając pod przysięgą, mocno obciążyła oskarżonego. W wyniku rozprawy, sąd wydał surowy wyrok, skazując oszusta na półtora roku więzienia.

INŻ. GALLOT—INŻ. SOKOŁOWSKI

Dziś również rozpocznie się dalszy ciąg sensacyjnego procesu z oskarżenia b. dyrektora Zakładów Modrzejowskich i b. wiceministra komunikacji, inż. Gallota przeciwko inż. Sokołowskiemu, oskarżonemu o zniesławienie.

Jak już swojego czasu pisaliśmy jeden z b. współpracowników inż. Gallota, jeszcze z czasów jego dyrektorstwa w Zakładach Modrzejowskich, inż. Sokołowski uczynił między innemi p. Gallotowi zarzut w prasie, że ten w czasie wojny polsko-bolszewickiej uchylał się od obowiązku służby wojskowej.

Wówczas to inż. Gallot, czując się mocno dotkniętym treścią artykułu, wniósł przeciwko inż. Sokołowskiemu skargę do prokuratora. Sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu, to też już w pierwszym terminie rozprawy, który miał miejsce niedawno temu, wzbudziła duże zainteresowanie, o czem choćby świadczyło wypełnione po brzegi audytorjum, rekrutujące się przeważnie spośród miejscowej inteligencji. Proces ten jednak został przerwany do jutra, a to celem powołania na rozprawę jeszcze kilku ważnych świadków, między innymi adw. Łaszczyńskiego i inspektora pracy p. Rychłowskiego.

CZY ZABIŁ?

Dziś na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się ciekawy proces przeciwko starszemu posterunkowemu policji, Piotrowi Królowi z Sosnowca, oskarżonemu o zabójstwo wystrzałem z rewolweru dziewczyny lekkich obyczajów, Stanisławy Sadowińskiej.

Proces ten budzi duże zainteresowanie choć by ze względu na zagadkowe okoliczności, towarzyszące zabójstwu, jak również osobę policjanta, który do winy zabójstwa Sadowińskiej się nie przyznał, dowodząc, że popełniła ona samobójstwo.

Spodziewać się należy, że przewód sądowy odsłoni niewątpliwie kulisy krwawego i tajemniczego dramatu, który się rozegrał w domu schadzek przy ul. Dęblińskiej 6 w Sosnowcu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ceny żyta idą w górę.

W ostatnich dniach daje się zauważyć systematyczna zwyżka cen żyta. Tempo jej jest wprawdzie bardzo wolne (przeciętnie 25 gr. dziennie), ale w każdym razie nastroje rynkowe są dobre.

W porównaniu z najniższym poziomem cen (13 zł. 50 gr.) ceny podniosły się już według notowań oficjalnych o 1 zł. — 1 zł. 50 gr. a na rynkach nawet nieraz więcej. Można się więc spodziewać, że niedługo wrócą wrześniowe ceny z pierwszego okresu po żniwach.

Zwyżka cen żyta tłumaczy się przedewszystkiem wznowieniem zakupów interwencyjnych przez państwowe zakłady przemysłowo - zbożowe (P. Z. P. Z.).

Tendencję zwyżkową można też zauważyć dla cen jęczmienia i owsa, jest ona związana z ogólną tendencją światową na zboża pastewne, wszędzie bardzo poszukiwane.

Na niskim poziomie utrzymują się natomiast ceny pszenicy. Nawet zbliżający się okres świąteczny nie wywołał jakichkolwiek zmian. Zmiany będą możliwe prawdopodobnie dopiero po dokonaniu zbiorów na południowej półkuli, a szczególnie w Argentynie. Jeśli prawdziwą okaże się pogłoska, że tegoroczne zbiory będą gorsze o blisko 25% od zeszłorocznych, to wtedy lepsze ceny na pszenicę są niemal pewne.

W dalszym więc ciągu interesem rolnika producenta jest zwlekanie ze sprzedażą swoich zbiorów.

Na rynkach zbożowych podaż żyta jest mała. Ceny na prowincji naogół wyrównały się, nie wykazując znaczniejszych różnic między notowaniami giełdowemi, a cenami na miejscowych targach.

Kronika gospodarcza.

ZJAZD IZB

PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH.

W Warszawie toczyły się obrady zjazdu Związku Izb przemysłowo - handlowych. Obrady poświęcone były omówieniu sprawy udziału Izb przemysłowo - handlowych w wykonywaniu prawa o przymusowych zrzeszeniach, oraz o współpracy samorządu gospodarczego z czynnikami rządowemi.

Na posiedzenie popołudniowe przybył p. minister przemysłu i handlu dr. Floyar-Rajchman w towarzystwie wiceministra dr. Doleżala, dyrektorów departamentu Min. przemysłu i handlu, dyrektora państwowego Instytutu eksportowego, oraz dyrektora biura inspekcji Izb przemysłowo - handlowych. W obecności przedstawicieli rządu prezes Związku p. Czesław Klarner wygłosił referat, w którym zobrazował całokształt działalności polskiego samorządu przemysłowo-handlowego od chwili jego powstania (tj. od 1928 r. do chwili obecnej. Następnie kierownik wydziału handlu zagranicznego w warszawskiej Izbie przemysłowo - handlowej p. Taubenfeld zobrazował organizację pomocy dla eksportu artykułów przemysłowych i rolnych. Wreszcie wicedyrektor warszawskiej Izby p. Kuczewski zreferował sprawę akcji i konsekwencje oddłużenia samorządu terytorjalnego, oraz rolnictwa, omawiając jednocześnie zagadnienie rolniczej polityki interwencyjnej.

ZEBRANIE WYBORCZE. Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie zawiadamia stowarzyszonych m. Sosnowca, że wybory reprezentantów tego miasta odbędą się dnia 18 grudnia b.r. o godzinie 15.30 w sali Magistratu m. Sosnowca. 8465

WET ZA WET.

Pani A: — Gdyby pan był moim mężem, wsypałabym panu truciznę do kawy.

Pan B: — A ja wypiłbym ją, gdyby pani była moją żoną.

W SZKOLE.

— Czy mięso wieloryba jest jadalne?
— Tak, panie profesorze.
— A co się robi z jego ośćmi?
— Zostawia się je na talerzu.

PRZEMYSŁ JUTOWY. Cena juty z końcem listopada wzmocniała się. Za jutę surową gatunku Blitz płacono z końcem tego miesiąca 375,90 zł. za 1 tonę, czyli o 25,90 zł. więcej niż w końcu października. Napływ zamówień krajowych w polskim przemyśle jutowym wykazuje lekką poprawę, noszącą charakter sezonowy. Natomiast zamówienia zagraniczne były słabe i wywóz ze względu na niskie ceny na rynkach światowych nie kalkulował się.

ROKOWANIA DRZEWNE POLSKO - SOWIECKIE. W ostatnich dniach nastąpiło w Berlinie spotkanie przedstawicieli dyrekcji naczelnej lasów państwowych z przedstawicielami sowieckiego trustu drzewnego towarzystwa „Eksport Les". Spotkanie to stoi w związku z przedłużeniem zawartego w roku ubiegłym porozumienia drzewnego eksporterów polskich i sowieckich. Doświadczenie dotychczasowe w tym względzie dało wynik pozytywny.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 4 do 10 bm.: wołów — 7, buhai — 51, krów—489, jałówek—65, świń—1785, cieląt—93, razem — 2490 szt. zwierząt. Płacono w dniu 10 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.55 do 0.85 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19,500—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00 Żyto I standard 700 g-l 14.50—15.00. Żyto II standard 687 g-l 14.25—14.50. Owies I standard (niezadeszczony) 49 g-l 14.50—15.50 Owies II standard (lekko zadeszczony) 468 g-l 13.50—14,50. Owies III standard (zadeszczony) 438 g-l 13.00—13.50. Jęczmień browarny 689 g-l 20.00—21.50. Jęczmień 678-673 g-l 17.50—18.00. Jęczmień 649 g-l 16.00—16.50. Jęczmień 620,5 g-l 15.50—16.00. Mak niebieski 45.00—46.00. Ziemniaki jadalne 3.00—[illegible]

Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00.
Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31,00
Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00.
Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27,00
Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00.
Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00
Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22.00.
Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00
Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16

Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.50—25.00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.50—23.50. Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00. Mąka żytnia razowa 17.00—18,00. Mąka żyt. pośl. 17.00—18.00

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ.** W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem kom. Szczodrowskiego posiedzenie Rady komisarycznej. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia omówiono sprawę darowizny koła opieki rodzicielskiej seminarjum nauczycielskiego żeńskiego. Skolei postanowiono oddać do eksploatacji park miejski ochotniczej straży pożarnej. Sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona po podpisaniu obopólnej umowy. Umorzono następnie nieściągalne podatki na sumę 1200 zł. oraz zatwierdzono szereg planów budowlanych i parcelacyjnych. Było to prawdopodobnie ostatnie posiedzenie Rady komisarycznej.

× **ZWOŁANIE RADY MIEJSKIEJ.** Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej w Zawierciu zwołane zostanie jeszcze przed nadchodzącemi świętami.

× **PROTEST WYBORCZY.** Do starostwa wpłynął protest gminy Kromołów w związku z przeprowadzonemi wyborami do Rady powiatowej.

× **FABRYKA HULCZYŃSKIEGO OBNIŻYŁA CZYNSZ MIESZKANIOWY.** W swoim czasie b. robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu, zwrócili się z prośbą do głównego zarządu fabryki w Warszawie, o obniżenie czynszu lokalowego za zajmowane mieszkania fabryczne. Jak nas informują, zarząd główny przychylił się do prośby swych dawniejszych robotników, obniżając im czynsz z jednej ubikacji ze zł. 4 na zł. 2 miesięcznie. Pozatem robotnikom przedłożona została deklaracja do podpisu, że na każde polecenie fabryki, po 3 miesięcznym wypowiedzeniu opuszczą zajmowane mieszkania fabryczne. Robotnicy od podpisów wstrzymali się. Sprawa powyższa znalazła się u miejscowego inspektorata pracy.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Przed paru dniami donieśliśmy o niezwykłym zamachu samobójczym mieszkanki Zawiercia Marji Orubowej (Blanowska), która poprzerzynała sobie brzytwą brzuch. Wczoraj Orubowa zmarła w szpitalu.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Kleopatra.
„ROSA" — Światła wielkiego miasta (z Chaplinem).

× **GMINY WIEJSKIE UCHWALIŁY JUŻ NOWE BUDŻETY.** W ciągu listopada i bież. miesiąca wszystkie gminy na terenie pow. Olkuskiego uchwaliły preliminarze budżetowe na r. 1935-6.

× **NOWE ORGANIZACJE KATOLICKIE.** W Małoszycach, gm. Żarnowiec, zorganizowane zostało katolickie Stow. młodz. męskiej i żeńskiej na czele z prezesem p. Władysławem Stręcała.

W Brzezinach Małoszyckich również gminy Żarnowiec, powstało K. S. M. M. (prezes p. Władysław Malejski), oraz K.S.M.Ż. (prezeska p. Marja Majcher).

× **ZNAK KRYZYSU.** W bież. roku na terenie powiatu Olkuskiego czynnych było 5 kin, mianowicie: 2 w Olkuszu i po jednem w Wolbromiu, Pilicy i Skale. Na rok 1935 zgłoszone zostało dotychczas do starostwa tylko jedno kino w Olkuszu („Orzeł"). Kino „Rosa" zwija swoje przedsiębiorstwo wobec małej frekwencji i nadmiernych podatków.

× **UJĘCIE NIEMCZYKA ZE SŁAWKOWA.** Policja sławkowska ujęła onegdaj ukrywającego się w lasach sławkowskich Wincentego Niemczyka ze Sławkowa, zbiegłego eskorcie w początkach listopada w czasie doprowadzania do autobusu na rynku w Sławkowie, celem odwiezienia go do więzienia będzińskiego. Niemczyk jest znanym złodziejem w okolicy Sławkowa, ostatnio sprawca kradzieży walizki i garderoby na szkodę Antoniego Zaworskiego z Sosnowca. Skradzione p. Zaworskiemu rzeczy odebrano od złodzieja i zwrócono poszkodowanemu.

CORAZ LEPIEJ.

— Jak ci idzie z nauką śpiewu?
— Coraz lepiej, tatuś już wyjął watę z uszu.

Bez odpoczynku.

Ostry gwizd syren fabrycznych daje znak światu, że osiem godzin pracy minęło i że nadszedł czas wypoczynku.

Z bram zakładów przemysłowych i fabryk wypływa masa. Grupkami rozchodzą się w różne strony. Rozmawiają, czasem śmieją się lub przynajmniej uśmiechają się, zapewne na myśl o domu, dzieciach, rodzinie. Jeśli się cały dzień stało przy warsztacie lub siedziało przy biurku — zakończenie pracy i powrót do domu musi się odczuwać jako coś miłego i przyjemnego.

W domu na honorowem miejscu czeka radjo. Jest ono niezbędnem uzupełnieniem momentu wypoczynku. Przynosi kulturalną muzykę i inteligentne słowo; zastępuje teatr, szkołę, towarzystwo; poucza, bawi i rozśmiesza.

Po pracy cały świat słucha radja. Ale, aby móc słuchać — radjo musi nadawać. Kiedyż odpoczywają ludzie radja?

Gdy rano brzęk budzika zrywa nas ze snu i gdy ma się ochotę jeszcze odwrócić na drugi bok — głośnik rozpoczyna poranną gimnastykę. „Raz, dwa, trzy, cztery...“ płyną przyjemne słowa komendy, zmieszanej z dyskretną muzyką. Czasem dla rozpędzenia snu na cztery wiatry ktoś z radja prostym, nieuczonym, ale tem milszym właśnie głosem zaśpiewa skoczną piosenkę żołnierską, marsz który sam przez się wpędza w mięśnie energję i siłę.

Przecieramy oczy ze snu — a radjo już pracuje.

Po gimnastyce przychodzi koncert poranny, po nim pierwsze wiadomości prasowe. A gdy skrzętne gospodynie uwijają się około śniadania — już radjo daje im ciekawe wskazówki jak sprzątać, jak tanio kupić, co ugotować na obiad.

Program poranny, południowy, popołudniowy i wieczorny. Odczyty, koncerty, słuchowiska, reportaże. Wszystko mija, aż z głośnika padają sakramentalne słowa: „Na tem kończymy naszą dzisiejszą audycję i prosimy uziemić antenę. Dobranoc...“

Czyżby w eterze nastąpił odpoczynek?

Kładziemy się do snu, a eter w dalszym ciągu niezmordowanie pracuje, przynosząc coraz nowe audycje dla słuchaczy radjowych.

W miarę posuwania się na zachód „jest coraz wcześniej“ — a w miarę posuwania na wschód „coraz później“. Gdy w Warszawie południe — we Francji dopiero jedenasta, a w Moskwie już pierwsza. Wydaje się, że ziemia została tak urządzona jakby ktoś bał się zaświatowego złodziejstwa: gdy na jednym kontynencie kładą się spać, na innym dopiero wstają, u jedzą śniadanie, tam znowu kolację, a gdzieindziej dopiero obiad.

Taki właśnie zdawałoby się drobny fakt — a przecież mający wielkie znaczenie. Gdy nasz speaker prosi o uziemienie anteny, gdzieindziej głośniki wygrywają takty porannej gimnastyki. Na dobrych odbiornikach uda się nam czasem chwycić taką daleką stację — i wtedy dziwimy się, słysząc sygnał czasu zupełnie niezgodny ze wskazówkami naszego zegarka.

Radjo nie odpoczywa. Zawsze jakaś stacja pracuje dla swych słuchaczy. Zawsze, o wszystkich porach dnia i nocy gdzieś na świecie cieszą się audycjami, słuchanemi w rodzinnem kółku. Odbiornik radjowy, czasem bardzo skromny, a czasem niepotrzebnie luksusowy, stał się niezbędnym sprzętem, jak stół, krzesło, czy garnek kuchenny.

Stał się miernikiem potrzeb człowieka współczesnego i wskaźnikiem jego udziału w kulturze dnia **(p. r.)**

Zapisujcie się na członków LOPP.

„BIAŁY MAZUR“

operetka przez radjo.

Hrabia Juljan Olański, Polak z pochodzenia, zamieszkał we własnej willi pod Wiedniem i był dobrze znanym bałamutem w stolicy naddunajskiej. Niejedna z pięknych pań roiła cudne sny na temat usidlenia młodego arystokraty na zawsze, ale piękny panicz jak motylek fruwał z kwiatka na kwiatek, pił słodycz z różanych ustek niewieścich i... nie myślał o przyszłości. Aż wtem, jak grom z jasnego nieba przyszła Miłość. Skromne, urocze dziewczątko, słodka Blanka zawładnęła jego sercem, tak, że zapragnął zerwać z dotychczasowem życiem i poślubić swą wybraną. Była wprawdzie Wiedenką, a on Polakiem, ale miłość nie zna się na różnicach politycznych, ma bowiem swą własną władzę i język, którym doskonale porozumiewają się na całym świecie zakochane pary. Odbył się tedy ślub ich z całą paradą, orkiestra grała naprzemian walce wiedeńskie, polonezy, mazury i zakochany Juljan przywiódł żonę do swojej willi, aby tam rozpocząć nowe życie. Ale faktem tym urażona się dotknięta inna Wiedenka, Małgorzata. Liczyła ona bardzo na Juljana, który uprzednio był jej wielbicielem i postanowiła niewiernemu dać nauczkę. W tym celu w towarzystwie innego młodzieńca, niedawno poznanego, Adolfa, pojechała do willi Juljana, ale tu... odwaga ją opuściła. Zamiast wejść do domu zaczęła krążyć po parku usiłując spotkać Juljana. Zobaczyła to z okien młoda żona, która z oburzeniem sądziła, że mąż ją zaczyna zdradzać. Naraz łzy, rozpacz... ale młoda hrabina przypomina sobie, że matka jej umierając wręczyła jej medaljon z słowami: „Jeśli kiedykolwiek będziesz opuszczona i nieszczęśliwa otwórz go. Znajdziesz tam adres człowieka, który ci pomoże“. Blanka nie namyślając się wiele otwiera medaljon, znajduje nieznany sobie adres i ucieka z domu męża.

Wymieniony na kartce baron Roger okazał się starym kawalerem, dziwakiem, zamieszkującym osobny dom, do którego miema dostępu żadna kobieta. Mieszkają tam jeszcze dwaj jego przyjaciele, również starzy kawalerowie i Kantuś, jego siostrzeniec. Kantuś jest wychowywany zdala od kobiet i jaknajgorzej do nich uprzedzony. Nic też dziwnego, że gdy staruszkowie spać się pokładą, Kantuś wymyka się z domu i przybrawszy dźwięczne imię Adolara bawi się wesoło w towarzystwie dam. — Do takiego to domu przybyła Blanka, szukając pomocy i rady w swych strapieniach.

Trzej wrogowie kobiet prześcigają się w uprzejmościach dla ślicznej Blanki, a najsurowszy z nich Baron Roger dowiedziawszy się, że jest ona córką kobiety, którą ongiś kochał nadewszystko roztacza nad nią opiekę iście ojcowską.

I byłaby może Blanka zapomniała o swem zamążpójściu, gdyby... nie czar melodji polskich — owe dumki, polonezy i mazury, które jej śpiewał Juljan, a których zapomnieć nie mogła.

Przyszła wreszcie chwila, że gdy zabrzmiał „Biały mazur“ Blanka nie mogła się oprzeć i padła w objęcia ukochanego męża. Jak to się stało dowiedzą się wszyscy z operetki p. t. „Biały mazur“, którą Polskie Radjo nada ze studja dn. 18 bm. o godz. 20.00.

Twórcą muzyki — tej tak bardzo polskiej muzyki jest Franciszek Lehar, który do dumki, śpiewanej przez Juljana, kazał wydrukować słowa polskie i tak śpiewano tę operetkę na wszystkich scenach europejskich. W Polskiem Radjo trudną rolę Blanki wykona Halina Dudziczówna, Juljanem będzie niezrównany amant operetkowy Aleksander Wasiel. W innych rolach wystąpią pp. Stefan Witas, Kazimierz Pelecki, Gustaw Iwo i August Waśniewski. Operetkę zradjofonizowała Michalina Makowiecka, nad stroną muzyczną czuwa kapelmistrz Zdzisław Górzyński.

Ankieta Radjowa

wśród Polonji zagranicznej.

Światowy Związek Polaków wespół z Radą programową Polskiego Radja opracował zagadnienie wykorzystania radja, jako drogi bezpośredniego porozumienia z naszymi rodakami na obczyźnie. Na najbliższy okres ustalone zostały specjalne audycje dla Polonji zagranicznej z okazji „Gwiazdki“, Nowego Roku, Wielkanocy i święta narodowego w dniu 3 maja, ponadto zaś postanowiono nadawać specjalne stałe audycje radjowe pod tytułem „Kwadrans Światowego Związku Polaków z zagranicy“.

Celem zbadania zasięgu i słyszalności Polskiego Radja zagranicą, Światowy Związek Polaków rozpisał ankietę wśród Polonji zagranicznej. Ankieta obejmuje następujące punkty: 1) dokładny adres odpowiadającego, 2) jakie reprezentuje instytucje i ile osób, 3) które ze stacyj polskich słychać dobrze, w jakich dniach i godzinach, 4) czy odbiór stacyj polskich jest zakłócany przez inne stacje i jakie, 5) nazwy instytucyj polskich, w których słucha się audycyj z Polski, 6) w jakich dniach i godzinach, 7) przeciętna miesięczna frekwencja słuchaczów, 8) jaki program stacyj polskich byłby najbardziej pożądany dla Polaków, zamieszkałych na danym terenie, 9) czy były słuchane i jakie wrażenie pozostawiły audycje specjalne dla Polonji zagranicznej, nadawane dotychczas przez Światowy Związek Polaków. Odpowiedzi na ankietę nadsyłać należy do Światowego Związku Polaków z zagranicy, Warszawa, ul. Mazowiecka 1 m. 5, w terminie do 31 stycznia 1935 r. Na podstawie odpowiedzi z poszczególnych terenów ustalony zostanie program, dni i godziny specjalnych audycyj dla Polonji zagranicznej.

Utwory Karola Szymanowskiego

w Polskiem Radjo.

Dnia 20 bm. (czwartek) o godz. 21.00 transmituje Polskie Radjo z Instytutu Kultury Włoskiej w Warszawie koncert, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, największego kompozytora polskiego doby współczesnej. Karol Szymanowski zdobył sobie uznanie i sławę nietylko w kraju ojczystym, lecz w równej mierze zagranicą. „W Szymanowskim objawiła się siła twórcza, jakiej od czasu Chopina Polska nie posiadała“ pisze o nim niemieckie pismo radjowe.

To zestawienie z Chopinem jest zupełnie słuszne, choćby dlatego, że w dziełach obu kompozytorów nie przewodnią, podstawę twórczości, stanowi polskość. Polskość nieprzyjęta bezpośrednio z folkloru, nie celowo i rozmyślnie wyszukiwana, lecz ta prawdziwa, najzupełniej przekształcona przez indywidualność artystyczną, polskość która stanowi integralną część ich muzyki, stanowi niejako ich etos, lub taczej to co w starożytnej Grecji nosiło nazwę „nomos“ owo niejasne, nieprzymuszone prawo, które oznacza pewną współmotę, przy największej swobodzie środków i wyrazu. Tem niepisanem prawem, tą współmotą jest polskość, która niekoniecznie musi polegać na stosowaniu specjalnych harmonji, na branie do muzyki motywów ludowych, czy narodowych, lecz która objawia się w tej specyficznej atmosferze, jaka unosi się wokoło dzieła.

Polskość ta przebija się poprzez całą twórczość Szymanowskiego, nawet tam gdzie Szymanowski nie zamierzał być specyficznie narodowym, a więc także w dziełach o charakterze internacjonalnym. Świadomo i celowo zwraca się Szymanowski do elementów ludowych dopiero w późniejszej swej twórczości. Pieśń ludu podhalańskiego staje się źródłem nowych impulsów twórczych. Folklor jest dla Szymanowskiego jedynie surowym materjałem, zupełnie przez niego przetwarzanym. Staje się on bowiem w rękach Szymanowskiego muzyką, pełną fantazji i delikatności, sztuką prawdziwie arystokratyczną, często niełatwo dostępną. Absolutne odrzucenie wszelkich kompromisów, wszelkich ustępstw na rzecz publiczności sprawia, że zrozumienie dzieł Szymanowskiego nie jest tak bardzo proste, ale tembardziej godne bliskiego poznania. Koncert obejmujący utwory skrzypcowe i fortepianowe będzie tem ciekawszy, że utwory fortepianowe wykona sam kompozytor. Utwory skrzypcowe odegra nasza, ciesząca się ogólnem uznaniem, skrzypaczka Eugenja Umińska.

PROGRAM RADJOWY

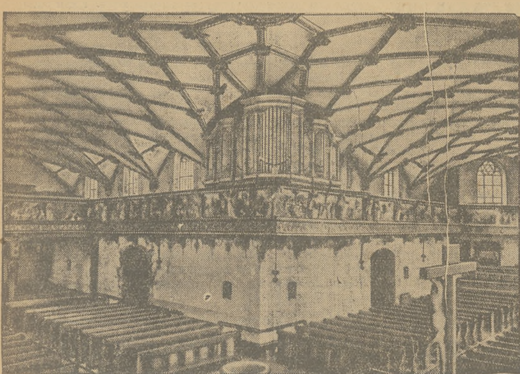
POLSKIE MELODJE I POLSKIE TAŃCE.

Koncerty muzyki polskiej tak chętnie widziane w programach Polskiego Radja przez słuchaczów, jako najbardziej odpowiadające sentymentowi i nastrojowi każdego Polaka, słuchane są również ciekawie dla barwnego folkloru przez słuchaczów zagranicznych. Koncert polskich melodyj i polskich tańców nadawany przez warszawską radjostację w dniu 16 bm. o godz. 20 transmituje również Berlin. Audycja wykonana będzie przez zespół ludowy orkiestry P. R. pod dyr. Władysława Macury z przyśpiewkami Andrzeja Boguckiego.

Audycją tego typu będzie również wcześniejszy koncert o godz. 17 w wykonaniu chóru warszawskich kół śpiewaczych pod dyr. Wincentego Janiszewskiego z udziałem Maurycego Janowskiego, który wykona kilka piosenek.

SOBOTA 15 GRUDNIA.

6,45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,48 Muzyka (płyty). 6,52 Gimnastyka. 7,07 Muzyka. 7,35 Chwilka pań domu. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13,05 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer i Józefa Schmidta (płyty). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,35 Wiadomości strzeleckie. 15,45 Najnowsze nagrania — płyty. 16,30 Transm. ze Lwowa: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci pt. „Tryumf Zawiszy Czarnego“ p-g Jeske-Choińskiego. 17,00 Sonaty w wyk. Jana Dworakowskiego (skrzypce) i Jerzego Lefelda (fortepian). 17,25 Fr Smetana: trio fortepianowe g-mol op. 15 w wyk. Lidji Kmitowej (skrz.), Jana Przybojewskiego (wiolonczela) i Jerzego Lefelda (fortepian). 17,50 „Radjo dopomaga rodzicom wychować dzieci“ odczyt z cyklu „Dom i Rodzina“ wygł. p. Stefanja Szuchowa. 18,00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18,15 Muzyka lekka z kaw. „Adria“. 18,45 „Jak pracujemy w Radjo“ reportaż zbiorowy. 19,00 Koncert wokalny w wyk. M. Kussewickiego (transm. z Warszawy). 19,20 „Gród Rewery — Stanisławów“ — T. M. Naitman. 19,30 Koncert chóru męskiego państw. seminarjum w Pszczynie pod dyr. prof. Bolesława Bogackiego, poświęcony pamięci Piotra Maszyńskiego. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Jan Żyński (fortepian). 21,00 Koncert popularny. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Wanda Roesler - Stokowska (śpiew). 21,45 „Dzisiejszy Lublin poetycki“ szkic literacki wygł. K. A. Jaworski. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna z rest. hotelu „Polonja“. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Transm. z Warszawy: Loża Szyderców. 23,36 Muzyka salonowa (płyty). 24,00 Transm. z Warszawy: muzyka taneczna z danc. „Paradis“.



Kościół we Freudenstadt (Południowe Niemcy) posiada dwie nawy, połączone pod prostym kątem. W jednej z nich siedzą mężczyźni, w drugiej kobiety; kapłan przemawia z ambony, znajdującej się na rogu dwóch krzyżujących się naw.



TOR ŁYŻWIARSKI NA WYSOKOŚCI 500 MTR.
Nowy tor łyżwiarski w stolicy Norwegji, Oslo, założony na wysokości 500 metrów, wśród cudownego krajobrazu.

SPORT.

ŚLĄSK — NAPRZÓD.

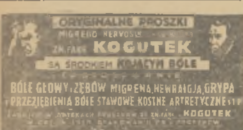
Finałowy mecz piłkarski o wejście do Ligi Naprzód — Śląsk odbędzie się w niedzielę w Lipinach na Śląsku.

Sytuacja na tabeli rozgrywek jest tego rodzaju, że Śmigły z Wilna wraz ze swemi dwoma punktami nie wchodzi wogóle w rachubę, jako kandydat do Ligi. O awans walczą jedynie dwa zespoły śląskie: Naprzód (Lipiny) i Śląsk (Świętochłowice), które pierwsze swoje spotkanie zakończyły na remis 0:0. W tabeli rozgrywek Śląsk ma w chwili obecnej pierwsze miejsce (3 gry i 5 pkt), podczas gdy Naprzód dźwiga konsekwencje swej porażki ze Śmigłym w Wilnie (ma 3 gry i 3 pkt.).

W razie niedzielnego zwycięstwa Śląska, albo wyniku remisowego, witać będziemy powrót do Ligi zdegradowanej drużyny. Gdyby zaś udało się Naprzodowi uzyskać zwycięstwo, zaszłaby konieczność trzeciej rozgrywki między temi drużynami na neutralnem boisku.

Wobec ważności spotkania i tendencji obu drużyn do gry ostrej, PZPN postanowił wydelegować na mecz jako swego specjalnego obserwatora b. wiceprezesa p. Janusza Malhowa z Sosnowca.

Mecz będzie transmitowany przez Polskie Radjo.



Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej

podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 21, 25 i 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 r. o prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202),

że przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Dąbrowy Górniczej, mianowicie: terenów na kolonji Staszic, otoczonych ulicą Harcerską, drogą państwową Miechów — Będzin (ul. Staszica), Aleją 11 Listopada, ul. płk. Lisa Kuli, trasą dawnej kolejki konnej kop. Flora, projektowaną ulicą Nr. 6 i torami P.K.P. Zagórze do punktu połączenia się z ulicą Harcerską.

Osoby zainteresowane mogą oglądać plan wymienionego terenu w Biurze Wydziału Techniczno - Gospodarczego Zarządu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej (ul. 3 Maja 22) w godzinach urzędowania i składać dotyczące tych terenów wnioski w okresie od dnia 15 do 22 grudnia 1934 roku.

8462 Prezydent J. KACZKOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
pokój dla osoby samotnej I-sze piętro — ul. Pańska Nr. 34a. 8453

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Reymonta 12. Dozorca wskaże. 8120

POSADY i PRACE

PANNA
Inteligentna poszukuje posady do dzieci Zgłoszenia: Będzin — tel. 6-64.

OSOBA SOLIDNA,
doskonała gospodyni zna się na kuchni bardzo dobrze, poszukuje posady. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim" pod „Gospodyni — A". 8458

UZDROWISKA

ZAKOPANE
„Leśniczanka" Chramcówki. Przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Wycieczki po cenach zniżonych 8367

RABKA
centrum, pensjonat komfortowy „Sławomir" Zarzyckiej, kuchnia wykwintna — Ceny niskie. 8251

ZAKOPANE
Jadwiga Kurland-Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado") prowadzi obecnie pensjonat „NAŁĘCZ". — Droga do Białego. — Nowoczesny komfort, piękne położenie, wykwintna kuchnia. — Ceny niskie. — Telefon 691 8223

Zakopane
pensjonat „ANASTAZJA", ul. Zamojskiego tel. 344 zarząd Flory SINGEROWEJ, — przyjmuje — po gruntownym remoncie — zamówienia na komfortowe i ciepłe pokoje. Dobre położenie.— Wykwintna zdrowa kuchnia. Ceny przystępne. Szczegółowe prospekty na życzenie. 8263

WĘGIERSKA GÓRKA
Pensjonat Willa Płoszków. Pokoje słoneczne komfortowe. Łazienki Tereny narciarskie — saneczkowe. Łyżwy — Kuchnia doborowa. — Telefon 9. 8270

Kufry i walizy
o gwarantowanej trwałości wykonywuje i reperuje pracownia wyrobów skórzanych i przyborów podróżnych 8211
Z. Piechockiego
Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 1. 8.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SINGERA MASZYNY
do szycia, mereżkarki endlarki, plisówki. Okazyjnie najtaniej — sprzedaje: „Secondhandmachine" — Katowice, Gliwicka 24a. 8020

DOM
sprzedam niedrogo — zaraz. Zawiercie Słowackiego 51. 8424

SPRZEDAM
okazyjnie rękawice boksenskie, piłki do boksu oraz jedną parę łyżew, wszystko jak nowe. Sosnowiec. Długa 25, Hamerlak. 8418

Różne

ZAPRASZAM
Sz. Klijentelę. Dziś i jutro Świętobiclie Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 3 M. Dudek.

SĄD KASACYJNY
w Warszawie rozpatrywał sprawę Tadeusza Zadrosa z Zawiercia oraz członków jego rodziny oskarżonych o zabójstwo Romana Wnuka. Sąd okręgowy skazał Zadrosa na 3 lata więzienia oraz innych po pół roku z zawieszeniem. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Kasacyjny uniewinnił wszystkich biorąc pod uwagę obronę przed napastnikiem. 8...

BORZECKI SZCZUCIN koło Tarnowa
wysyła wędliny. Za 5 kilo różnych wędlin wraz z opłatą pocztową zł. 8. Cenniki na żądanie. 8465

AROMATYCZNE SOKI
wiśniowy i malinowy na rafinowanym cukrze: 5 kg. — zł. 11, 10 kg. — zł. 21. 20 kg. — zł. 41. Powidła śliwkowe 5 kg. zł. 9, 10 kg. zł. 17. Jam morelowy: 5 kg. zł. 21, wysyłka za pobraniem Stanisław Grzybowski, Rakoniewice — Wlkp. 8412

„NOWA ODZIEŻ"
pismo krawieckie, — wychodzi w Chorzowie, wyd. Samarzewski. Kursa kroju, — podręczniki 8415

FORTEPIANY
pianina, inne instrumenty naprawia, stroi odnawia Centauz, tel 8-69, Sosnowiec. 815?

SPOSÓB.

— Jak ja mam nowe buty, to przez pierwsze trzy dni zawsze mnie nogi bolą. Co na to zrobić?
— Ja ci poradzę.
— No?
— Kładź buciki dopiero na trzeci dzień po ich kupieniu!

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem ogłoszeniu
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI